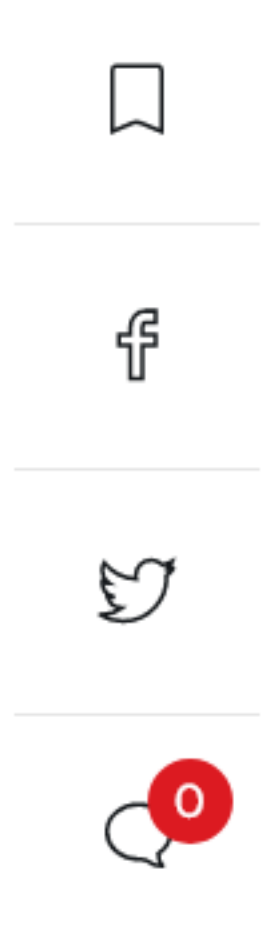


Teatr w plenerze. Jedź z rodziną na WERTEP! [PROGRAM]

WIADOMOŚCI Z BIAŁEGOSTOKU 18.07.2016, 06:00



Monika Żmijewska



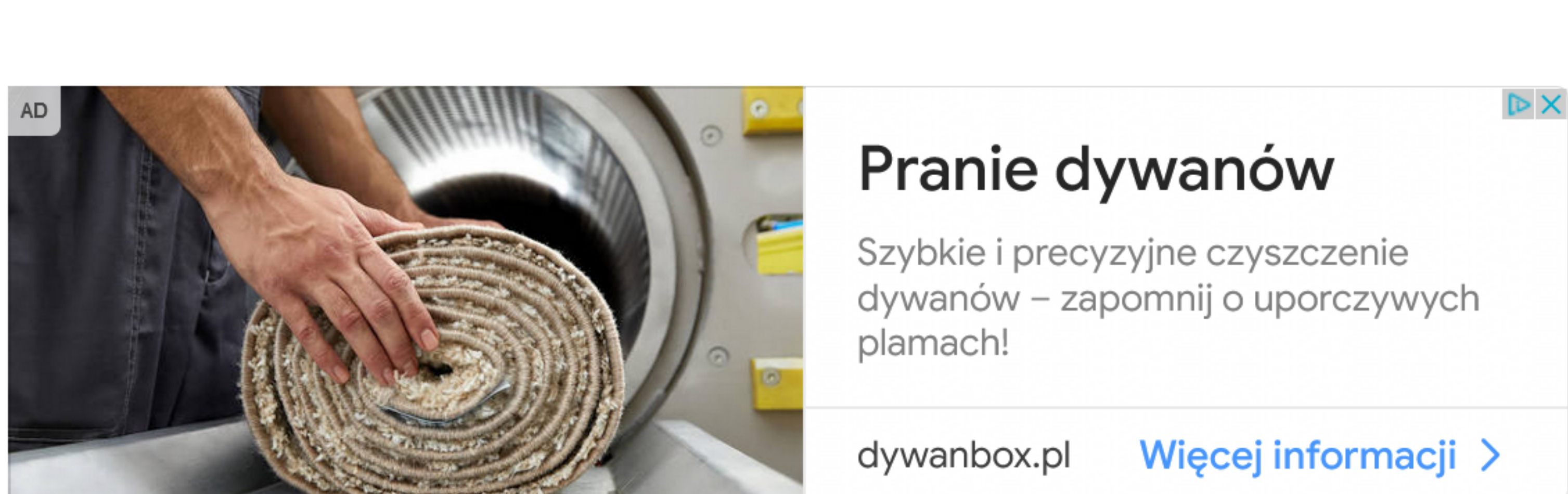
PUSZCZA BIAŁOWIESKA
SPEKTAKL
WERTEP

Spiewające Uszy i Nos z Gilem, walcząca awanturnicza para, kompania dziwnych białych postaci, bałwanki szukające Słońca, walizki w walizkach... Niezwykłe historie w plenerze rozgrywać się będą od piątku (29.07), przez dwa weekendy na obrzeżach Puszczy Białowieskiej. W piątek w Narewce, w sobotę w Narwi, w niedzielę - w Kleszczelach - rusza Wertep - Objazdowy Festiwal Teatralny, uwielbiany przez dużych i małych. Program jest bogaty: osiem miejscowości, osiem dni, 20 spektakli granych po kilka razy. W sumie - ponad 60 wydarzeń. I wszystko za darmo.

Dziesiątki małych i dużych historii, klimatyczny performance w synagodze, szaleństwo baniek mydlanych, wspólna biesiada przy długim stole - propozycji, zmieniających nastrój co chwila, jest mnóstwo (program - niżej). W dniach 29-31 lipca, 4-7 oraz 14 sierpnia - dla siebie znajdzie coś każdy, bo organizowany przez Stowarzyszenie "Pocztówka" Wertep to impreza rodzinna, łącząca różne pokolenia. Festiwal objeżdża miejscowości w południowo-wschodniej części regionu, na obrzeżu Puszczy Białowieskiej, docierając z teatrem do miejscowych. Ale i za Wertepem jeżdżą fani niezobowiązującego kameralnego teatru plenerowego.



REKLAMA



Niespieszny klimat

Scena w przypadku Wertepu to pojęcie umowne, zmienia się bowiem co chwila - tu wykorzystywany jest każdy skrawek przestrzeni. Zaproszone teatry grają nad zalewem, na placu miejskim, na trawie pod murem, w rozstawionej jurcie, w domu kultury, w synagodze. Wszystko jest na wyciągnięcie ręki, czas toczy się leniwie, nikt niczego nie przegapi, ani się nie zgubi - widzowie są przywoływani w różne kąty przestrzeni, gdy już zbliżyć się będzie godzina rozpoczęcia kolejnej historii. A gdy się komuś zacznie nudzić - w każdej chwili może sobie odejść na bok, nie przeszkadzając nikomu. Taka jest natura Wertepu: niespieszny klimat, poczucie rozleniwienia i milej dla oka i ucha rozrywki.

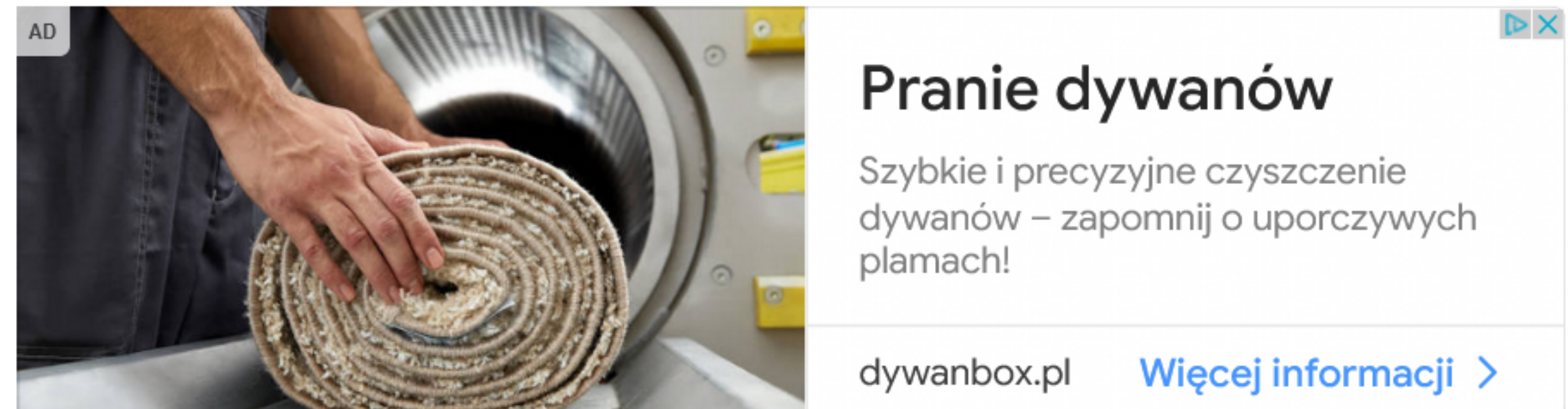
W ciągu ośmiu dni festiwal odwiedzi osiem miejscowości. W niemal każdej zaanektuje przestrzeń od południa do nocy. Spektakle odbywać się będą praktycznie co godzina - w pierwszy weekend repertuar w kolejnych miejscówkach będzie się powtarzać, w kolejny weekend nastąpi zmiana repertuaru. Tak naprawdę więc warto na Wertep zarezerwować dwa, a nawet trzy terminy, wybierając sobie jedną z miejscowości. A rozkład "wertepowych" miejscówek jest następujący:

Narewka (29 lipca), Narew (30 lipca), Kleszczele (31 lipca), Policzna (4 sierpnia), Dubicze Cerkiewne (5 sierpnia), Orla (6 sierpnia), Hajnówka (7 sierpnia), Bielsk Podlaski (14 sierpnia).

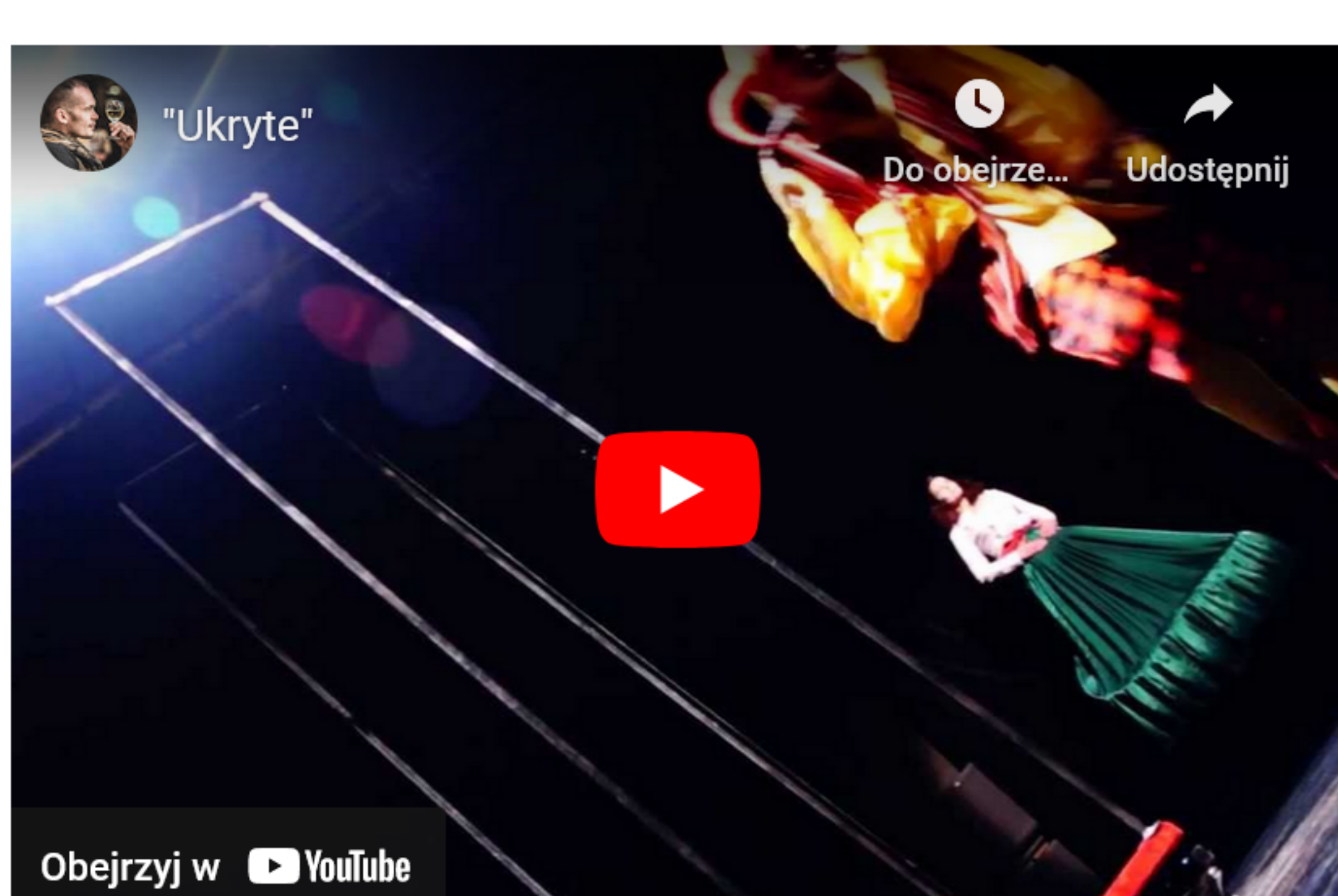
Chińskie lampiony i tajemniczy namiot

W tym roku na Wertep przyjadą artyści kameralnych teatrów z Polski, Włoch, Rosji, Słowacji, Francji. Z czarodziejskimi walizkami i historią ekscentrycznego portiera hotelowego zjawi się m.in. Luigi Ciotta - włoski artysta uliczny, komik i malarz. Rosyjska ekipa teatralna - The Theatre Company Mr Pejo's wandering dolls - przeistoczy się w kompanię dziwnych białych postaci, wśród których spotkać będzie można latarników z chińskimi lampionami czy Białą Damę.

REKLAMA

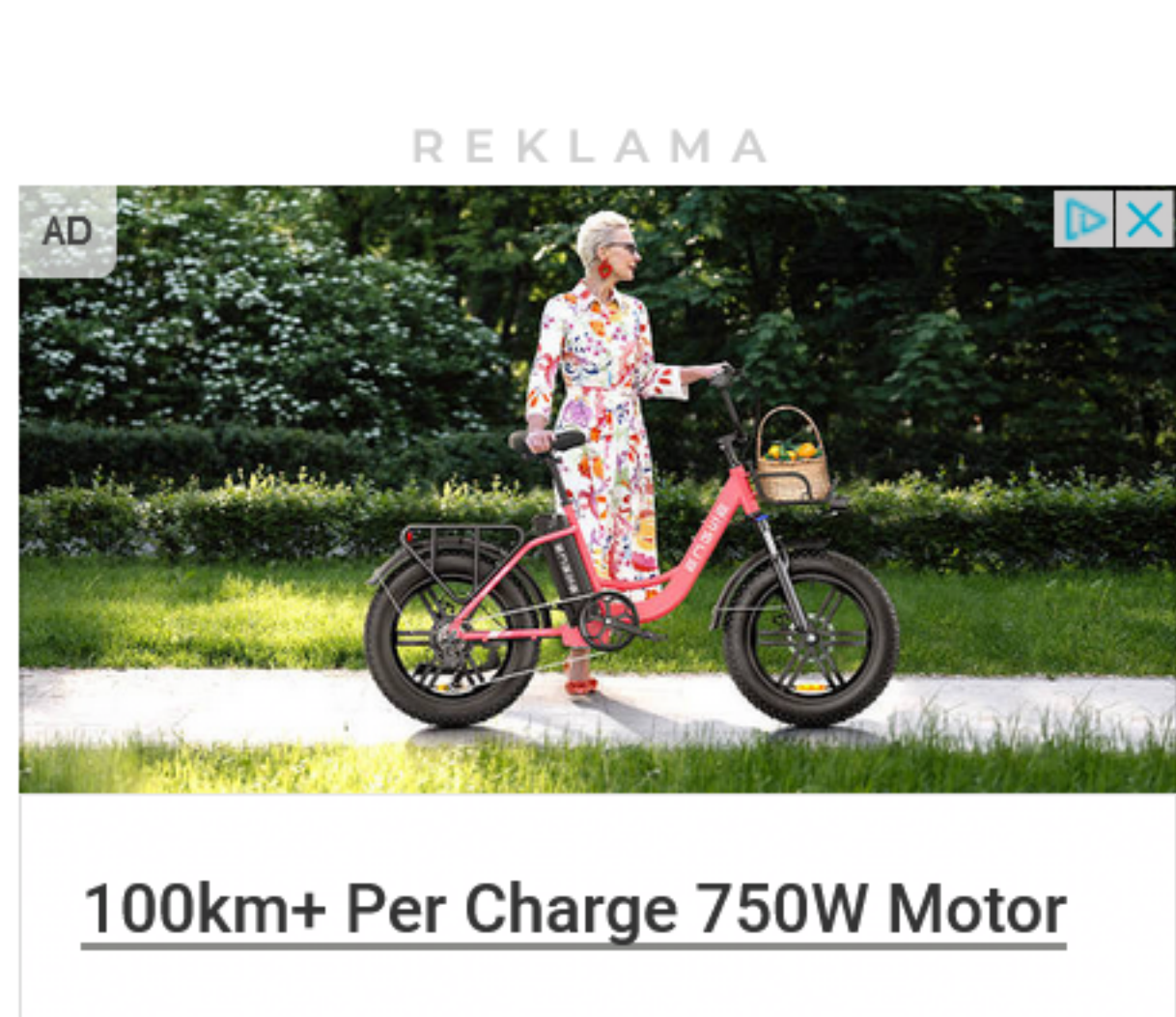


Kolektyw - Muzikanty - zaprosi na objazdowe nieme kino do namiotu kinematograficznego rodem z zakłętą lunaparku, w którym przeprowadzi widzów przez kino światowe od horroru po science fiction. Polsko-słowacki teatr Kontra pokaże ascetycznie zbudowaną historię Hamleta, a Teatr HoM - pantomimę inspirowaną twórczością kinowego ekscentryka - Tima Burtona



REKLAMA

W nietypowym miejscu, bo w synagodze w Orli, zobaczyć będzie można sceniczną wersję słuchowiska Teatru Polskiego Radia zrealizowanego przez trio: Błaszczyk/Hałas/Olkiewicz. Dzięki nim to klimatyczne miejsce zamieni się w przestrzeń rumuńskiej doliny, w której mistrz murarski Manole stanie przed budowniczym wyzwaniem.

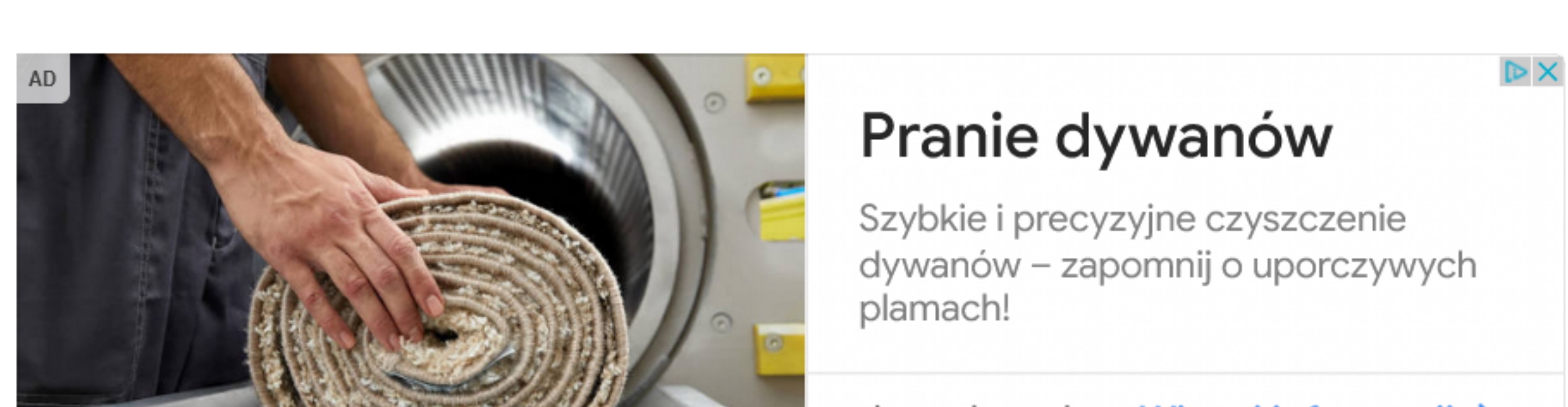


Będą spektakle i słynne tańce korowodowe prowadzone przez rodzinę Hałasów. Jacek i Alicja Hałas, członkowie najciekawszych formacji folkowych w Polsce (Bractwo Ubogich, Muzykanci, Kwartet Wielski), międzynarodowych projektów artystycznych (Tikkun, Schola Wegajty, Dom Tańca-Poznan) oraz teatralnych (Teatr Strefa Cisy, Teatr Wegajty), tym razem powołali nietypową i jedyną w swoim rodzaju muzyczno-teatralną trupe, zapraszając do współpracy swoje własne dzieci: Julię, Antoniego, Jonasza i Jakuba Hałasów.

Policzna - miejsce szczególne

Stałym punktem festiwalu od lat jest "Długi stół - tradycja spotkań" - w Policznej, tam gdzie mieści się baza organizatorów festiwalu. Ci, co 4 sierpnia przybędą na spotkanie, zasiądą w wiejskiej świetlicy, podzielą się specjałami kuchni podlaskiej, wymienią przepisami i opowieściami.

REKLAMA



- Chodzi o to, by przekazać wszystko to, co najlepsze w naszym regionie - i młodszym i starszym, gościom z regionu i dalszych części Polski. W tegorocznej edycji mamy konkurs na najlepsze dania w trzech kategoriach: dania mięsne, jarskie, słodkie. W imię powiedzenia, że muzyka łagodzi obyczaje i życie umila - kulinarnym działaniom towarzyszyć będzie także oprawa artystyczna - mówi Agata Rychcik-Skibiński, która wraz z mężem i wolontariuszami przygotowuje Wertep.

Dla organizatorów Policzna to miejsce szczególne. Skibińscy przed laty osiedli właśnie w Policznej i "teatralnym dniem" w osadzie dziękują temu miejscu. To prawdziwi pasjonaci (On - aktor, reżyser, przez lata związana ze słynnym Teatrem Cinema, obecnie Teatr A3. Ona - producentka, prezesa "Pocztówki"). Nie zważając na rozmaite trudności od lat szukają rozmaitych źródeł dofinansowania, by może dostarczyć mieszkańcom mnóstwo radości, ściągając najróżniejsze teatralne grupy do ich miejscowości. I robią to tak interesująco, że po przejściowych kłopotach finansowych ministerstwo kultury wsparło Wertep dotacją przez trzy edycje, co pozwoliło na spokojniejsze przygotowywanie tej i dwóch poprzednich edycji.

REKLAMA